

# JAKIE ATRAKCJE I CIEKAWOSTKI SKRYWA WIŚLICA?

Posted on 17 maja 2024



**Samochodem prawdopodobnie przejedziecie ją w niecałą minutę, gdyż jest jednym z najmniejszych miast w Polsce. Nie przeszkadza to jednak Wiślicy, będącej jednym z pomników historii, ze swoją bogatą historią i licznymi zabytkami, być jedną z największych atrakcji turystycznych regionu. Sprawdź, co warto o niej wiedzieć i jakie ciekawostki skrywa?**

Wiślica to małe miasteczko położone w Małopolsce, w dzisiejszym województwie świętokrzyskim, niedaleko Buska Zdroju. Dziś liczy ona około 600 mieszkańców. Prawa miejskie, utracone w 1870 r. jako represje po powstaniu styczniowym, odzyskała w 2018 r., tym samym stając się jednym z najmniejszych miast w Polsce. Myliłby się jednak ten, kto nie doceniłby jej walorów. Wiślica jest bowiem jednym z pomników historii, a na jej terenie położonych jest **13 obiektów wpisanych do rejestru zabytków** i kolejnych 10 widniejących w ewidencji zabytków. Dawna świetność, bogata historia i duża liczba zabytków oraz korzystne położenie przy drodze wojewódzkiej nr 776 czyni z niej atrakcyjny cel turystyczny. Dodatkowym atutem są też walory krajobrazowe oraz przyrodnicze. Wiślica leży na malowniczym Ponidziu, w Nadnidziańskim Parku Krajobrazowym.

Wiślica sławę zyskała w latach 60. XX w., kiedy to podczas szeroko zakrojonych prac archeologicznych prowadzonych w ramach tzw. badań milenijnych (czyli wielkiej akcji badawczej związanej z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego i 1000-lecia chrztu Polski) zaczęły być odkrywane kolejne, coraz bardziej **spektakularne obiekty**. Znalaziono wtedy m. in. tzw. Płytę Orantów, tajemniczy obiekt zinterpretowany jako misa chrzcielna, relikty wczesnośredniowiecznej rezydencji książęcej, dwa grody, dwa skarby, pozostałości 6 kościołów romańskich, 5 średniowiecznych cmentarzysk i dawne fortyfikacje miejskie.

Bogactwo Wiślicy składa się jednak nie tylko z zabytków archeologicznych, ale może nawet przede wszystkim z zachowanego do dziś i stanowiącego dominantę w krajobrazie miasta – **gotyckiego zespołu kolegiackiego**, na który składa się: dwuhalowa kolegiata zdobiona niezwykle rzadkimi średniowiecznymi freskami bizantyjsko – ruskimi, ze skrywającymi archeologiczne skarby podziemiami; Dom Długosza z zachowanymi gotyckimi malowidłami oraz dzwonnica.

Jakie atrakcje i ciekawostki skrywa Wiślica?

- W podziemiach kolegiaty skrywają się relikty dwóch poprzedzających ją kościołów oraz **jeden z najcenniejszych zabytków polskiej sztuki romańskiej** – tzw. Płyta Orantów. W Europie znanych jest tylko dziewięć zabytków podobnych pod względem wykonania i chronologii, żaden jednak nie zachowany tak dobrze i prezentowany in situ.



Bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, fot. NID

Orant to osoba modląca się i wznosząca błagalnie ręce do nieba. Nazwa Płyty wywodzi się od przedstawionych na niej modlących się osób. Pierwotnie stanowiła ona posadzkę krypty najstarszego stojącego w tym miejscu kościoła. Cała Płyta ma wymiar religijny. Napis na niej umieszczony, który można tłumaczyć: „Ci pragną być podeptani, aby móc się wznieść do Gwiazd” wskazuje na celowy zabieg – ludzie wyobrażeni na posadzce mieli być symbolicznie deptani, aby kiedyś mogli zostać zbawieni. Oddaje to dobrze religijnego ducha

epoki.

Na posadzce przedstawiono sześć postaci. Jedną z nich jest prawdopodobnie książę Henryk Sandomierski – jeden z synów Bolesława Krzywoustego, polski krzyżowiec, który brał udział w krucjacie w obronie Grobu Pańskiego, a potem zginął w walce z pogańskimi Prusami.

Prócz niego przedstawiono też jego brata i spadkobiercę – księcia Kazimierza Sprawiedliwego (władcę wiślickiego, sandomierskiego, a wreszcie krakowskiego) z żoną księżną Heleną oraz jego dwóch synów Kazimierza i Bolesława. Obaj książęta zmarli młodo – Kazimierz jeszcze jako dziecko, a Bolesław przygnieciony przez drzewo w tragicznym wypadku u progu dorosłości. Nie ma tu natomiast dwóch kolejnych synów księcia, urodzonych znacznie później: Leszka Białego, księcia krakowskiego zamordowanego na zjeździe w Gąsawie i Konrada Mazowieckiego, znanego powszechnie głównie z faktu sprowadzenia Zakonu Krzyżackiego do Polski.

- Najśłynniejszym „zabytkiem” Wiślicy jest tzw. misa chrzcielna. Jak dowiodły nowsze badania archeologiczne jest to struktura znacznie młodsza niż IX w., jak ją początkowo datowano i nie mająca nic wspólnego z baptysteriami. Mit o pierwszym chrzcie na ziemiach polskich w IX w. jest zatem fałszywy i należy go włożyć między bajki. Opowiadając o Wiślicy nie da się jednak abstrahować od tej legendy, która uczyniła miasto sławnym.
- Jednym z najcenniejszych stanowisk z okresu wczesnego średniowiecza w Polsce jest tzw. Regia w Wiślicy. Był to jeden z dwóch tutejszych grodów, który w XI i XII w. pełnił rolę siedziby książęcej. Odkryto tutaj dwa zespoły architektoniczne składające się z pałacu (tzw. palatium) i rotundy (kaplicy pałacowej). Jest to jedyne miejsce w Polsce, w którym zbudowano dwa palatia.





Regia w Wiślicy, fot. NID

- W Wiślicy były dwa grody, które najpewniej przez krótki okres czasu w XI w. i początkach XII w. funkcjonowały równocześnie. Jest to niezwykle rzadkie w okresie wczesnego średniowiecza, bo na ogół w jednym ośrodku stał jeden gród. Wiślicę w tym okresie można porównać z Pragą, w której prócz grodu na Hradczanach funkcjonowała siedziba księcia na Wyszehradzie.
- W Wiślicy znaleziono dwa skarby. Pierwszy z nich, odkryty na „Grodzisku” składał się z ponad pięciuset monet wybitych w trakcie panowania Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana. Bardzo ciekawą monetą znaną wtedy jest denar z wyobrażeniem siedzącego władcy z mieczem na kolanach po jednej stronie i przedstawieniem pieszego rycerza z tarczą i włócznią w rękach, walczącego ze smokiem na drugiej. W momencie jej odkrycia moneta ta była pierwszym znanym okazem tego typu. Do dziś znaleziono jeszcze tylko jedną taką monetę. Najprawdopodobniej jest to denar Bolesława Szczodrego. Skarb ukryty na przełomie XI i XII w. został pogrzebany na kilka stuleci w trakcie pożaru jakiego doznał gród w XII w.



- Drugi skarb, odkryty także na „Grodzisku”, składał się ze **złotych i srebrnych monet** oraz przedmiotów srebrnych. Został on najpewniej zakopany w trakcie potopu szwedzkiego. Można tylko przypuszczać, że jego właściciela spotkał zły los, skoro już nigdy po niego nie wrócił.
- Bardzo frapującym zabytkiem jest też niewielka oprawka rogowa odkryta na „Grodzisku”. Była to najpewniej rękojeść niewielkiego noża lub sierpa. W najszerszym miejscu przedmiot ten zdobił fryz z przedstawieniem sześciu popiersi dziewczęcych. Z uwagi na to, że Słowianie nie wykorzystywali zbyt często w ornamentyce postaci ludzkiej, a znane przykłady takich wyobrażeń spotyka się na posągach bóstw, można przypuszczać, że i w tym wypadku przedmiot ten miał związek z wierzeniami pogańskimi. Być może zostały na nim przedstawione wiły, boginki, nimfy wodne, brzeginki lub rusałki, czyli postaci z mitologii słowiańskiej, a przedmiot ten miał jakąś funkcję związaną ze strefą religijną lub magiczną.
- Według legendy utrwalonej przez Długosza, posąg wiślickiej Madonny przemówił do Władysława Łokietka, gdy ten modlił się w krypcie kościoła. Łokietek miał się tam ukrywać w trakcie jego walk o zjednoczenie królestwa, precyzyjnie w trakcie zmagania o Małopolskę. Dlatego po zwycięstwie posąg znalazł się w ołtarzu głównym gotyckiej kolegiaty. Ciekawe jednak, iż Długosz wiedział o krypcie. Jedynym kościołem, który miał kryptę był tzw. I kościół romański – ten z Płytą Orantów. Krypta jednak w 1 poł. XIII wieku została jak i cały kościół rozebrana i zasypana. Badania archeologiczne wykluczają możliwość jej



wykorzystywania w czasach Łokietka.



Bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, fot. NID

Ciekawostką jest też **legenda związana z tzw. wisielcem** - płytą grobową z płaskorzeźbioną postacią mężczyzny. Płyta pochodząca z cmentarza zlokalizowanego przy kościele romańskim z kryptą i Płytą Orantów, została później wmurowana w północną wieżę następnego kościoła (tzw. kościoła romańskiego II). Wieże zostały włączone do kolegiaty wzniesionej za Kazimierza Wielkiego i stały do zawalenia w 1915 r. Zgodnie z podaniem Kazimierz Wielki był niezadowolony z postępu prac przy wznoszeniu kolegiaty oraz z wyboru miejsca pod budowę. W gniewie kazał powiesić budowniczego kościoła. Ten jednak postanowił udobruchać króla podstępem. W mury wieży wmurowano więc płytę z wyobrażeniem „wisielca”. Gdy królowi doniesiono o wisielcu na wieży kościoła, pożałował swojego rozkazu. Wtedy zdradzono mu prawdę, a król ułaskawił nieszczęśnika.



Bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, fot. NID





Bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, fot. NID



Bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, fot. NID





Bazylika kolegiacka Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Wiślicy, fot. NID